

150 szczepionek trafiło do Skierniewic. Nie wszyscy medycy zaszczepieni

data aktualizacji: 2020.12.30 autor: Bartosz Nowakowski



150 szczepionek przeciwko COVID-19 trafiło do szpitala w Skierniewicach. Chęć przyjęcia preparatu zadeklarowało 500 osób.

- W Skierniewicach jako pierwszy zaszczepił się dyrektor szpitala Jacek Kaniewski. Pierwszego dnia zaszczepiono kilkanaście osób. Szpital jest jednym z 32 szpitali węzłowych w regionie, tu będą się szczepiły osoby z etapu 0 - informuje Anna Leder, rzeczniczka prasowa Łódzkiego NFZ.

Szczepionka na COVID-19 dotarła do Polski w święta, a następnie została dowieziona do magazynu Agencji Rezerw Materiałowych, skąd została rozdysponowana do szpitali węzłowych.

W pierwszej turze do Skierniewic dotarło 75 dawek szczepionki Pfizera. Zgodnie z planem przeprowadzany jest etap 0, w którym preparat podawany jest pracownikom ochrony zdrowia.



Do środy (29.12) szpital węzłowy otrzymał kolejne 75 szczepionek, które również zostały już rozdysponowane.

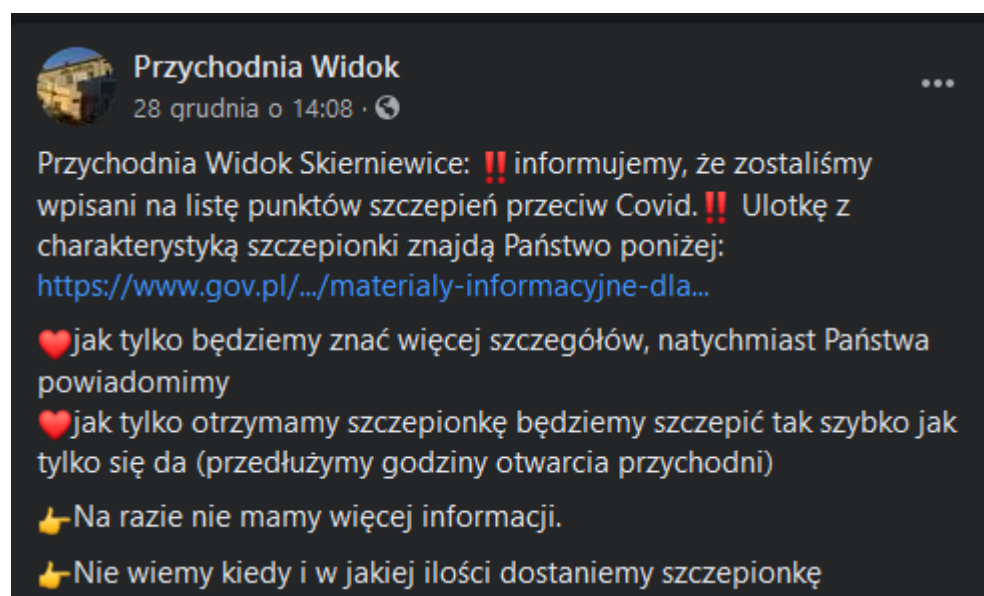
W zasadzie od momentu, kiedy tylko pojawił się zatwierdzony preparat nie miałem wątpliwości. Zachęcałem i nadal zachęcam wszystkich do zaszczepienia się.

Jacek Kaniewski, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach

Dyrektor szpitala potwierdza, że wśród personelu przyjęcie szczepionki zadeklarowało prawie 500 pracowników (całą kadra to 600 osób). Ale to nie koniec listy chętnych, ponieważ do szpitala może zgłaszać się personel medyczny z innych placówek (np. personel POZ, apteki etc.).

Nie wiadomo, kiedy rozpocznie się kolejny etap szczepienia, w którym szczepieni będą pensjonariusze domów pomocy społecznej, osoby powyżej 60. roku życia (w kolejności od najstarszych), służby mundurowe oraz nauczyciele.

Za te szczepienia mają być odpowiedzialne przychodnie POZ. Na listę punktów szczepień zostało wpisanych już kilka przychodni, zarówno w samych Skierniewicach jak i miejscowościach na terenie powiatu skierniewickiego.



Na liście są przychodnie Judyty. Podane są trzy lokalizacje. W samych Skierniewicach przy ulicy Reymonta, a także w Żelaznej oraz Makowie.

- Otrzymujemy mnóstwo pytań w związku ze szczepieniami przeciwko COVID-19. Jest duże zainteresowanie, ale prawda jest taka, że dziś szczegółów nikt nie zna - mówi Agnieszka Wąsińska, kierownik przychodni Judyty.

Dziś do przychodni trafiły jedynie instrukcje dotyczące akcji narodowego szczepienia. Wiadomo, jak zamawiać preparat, tyle że go nie ma. Szczepionkę można zamawiać w tylko odpowiednie dni, a jej dostarczenie nastąpi w określonych terminach.

- Nie prowadzimy żadnych list, ponieważ nikt dziś nie wie, ile sztuk preparatu otrzymamy. Podobnie jest z rozpoczęciem szczepień. Moim zdaniem, pierwszy etap może rozpocząć się dopiero wiosną - mówi Agnieszka Wąsińska.

Bez szczegółów, a w zasadzie tylko na doniesieniach medialnych opiera się także Paweł Tokarzewski, który jest administratorem przychodni w Kowiesach. Na chwilę obecną prowadzący zajął się informowaniem najstarszych mieszkańców w gminie.

- Jest duże zainteresowanie wśród starszych osób szczepionką, jednak trzeba przyznać, że dziś mamy przekazane zbyt mało informacji na temat tego programu – mówi Paweł Tokarzewski.

Przychodnia w Kowiesach zmaga się z innym problemem. Chodzi o zbyt mały lokal.

- Będziemy musieli wyodrębnić pomieszczenie tylko dla zdrowych. Prawdopodobnie wykonamy rozdzielność godzinową. Od rana będą przyjmowani zdrowi pacjenci, a w późniejszych godzinach placówka będzie dostępna dla chorych – kończy administrator przychodni w Kowiesach.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37748-150-szczepionek-trafilo-do-skierniewic-nie-wszyscy-medycy-zaszczepieni>